

Halo tu Górny Śląsk – Polsko, my jeszcze istniejemy.

Bezczelny, prowokacyjny tytuł... Czyżby? Rok 2015, oświadczenie strony Prawa i Sprawiedliwości jakoby to żadna z polskich kopalń za złożami które pozwalają na ich istnienie nie zostanie zamknięta pozostało tylko zapewnieniem bez pokrycia. Z tym większą goryczą i smutkiem jest o tym pisać komuś, kto wierzył w tą opcję polityczną i na nią głosował. Zapewniam zatem, że tekst ten nie jest materiałem, którego zadaniem miałyby być oszkalowanie tejże partii politycznej. Dość jednak kurtuazji, skoro obraża się i poniża moją osobę a problemy mojego regionu uważa się za nieistniejące, wobec tego niech będzie wolno i mnie wyrazić swoje zdanie.

Niedawno ktoś napisał, „Oto głos rozpaczony ze Śląska”. To oczywisty błąd. Ślązacy nigdy nikogo nie błagali o litość, więc należy przypuszczać, że raczej w stolicy już się nie pojawią, bo i po co. Ostatnie wydarzenia dobitnie dowodzą, że Polska ma nas głęboko w pewnym miejscu. Czyżby zapomniano już czasy kiedy Śląsk wspólnie z pozostałymi województwami budował i odbudowywał Warszawę? - Ślązak zrobił swoje – Ślązak może odejść? - to kolejny błąd (krótkowzroczność, zaniki pamięci?).

Problem z RAŚ na Śląsku? A czy ktoś zapytał skąd on się bierze? Mało mamy ignorancja, czy też blokowania dostępu do władz w Warszawie kiedy to chcemy władzom przedstawić swoje stanowisko w ważnych nie tylko dla Śląska ale dla całej Polski sprawach. Nikogo nie obchodzi w stolicy problemy Górnego Śląska. Skoro tak jest, to trzeba nam szukać rozwiązań tylko i wyłącznie u siebie, nie dziwny się, że rośnie niezadowolenie i coraz więcej słyszy się hasła „*sami poradzimy na kolanach do Warszawy nikt z nas nie pójdzie*”.

Gołym okiem widać, że staliśmy się dla Polski kulą u nogi, zapewnienia pozostały pustymi słowami na papierze, a tym rodziny nie wykarmisz. Dlatego wreszcie pochylicie państwo z pokorą głowy i uderzcie się w piersi, bo problem separatyzmu na Śląsku rodzi się daleko poza granicami tego skrawka ziemi.

Nie byłoby problemu z ugrupowaniami dążącymi teraz do oderwania Śląska od Polski, gdyby społeczeństwo widziało w Polsce oparcie. Jak tego nie dostrzegacie szanowni państwo w Warszawie to do okulisty jak najszybciej po nowe *brele**. Czyżbyście do tego stopnia lekceważyli nas Ślązaków, iż uważacie, że wolno wam w nieskończoność demolować nasz potencjał gospodarczy a my będziemy bez końca wołać kochamy Cię Polsko!

Makoszowy, Dębieńsko, Krupiński. Kto następny? Za nic macie naród, a my Ślązacy dla was nie istniejemy od dawna. Pisaliśmy, próbowaliśmy przekonać o swoich racjach, prosiliśmy o możliwość wypowiedzenia się, doradzaliśmy stworzenie otwartej dyskusji i możliwości wypowiedzenia się wielu fachowców (groch o ścianę). Na koniec pozostała już tylko modlitwa. Jedno z województw Małopolska, Kraków i jego mieszkańcy, górale którzy są nam szczególnie bliską nacją, duchowieństwo i to szczególnie dla Polaka miejsce jakim jest Wawel – to nam pozostało, czy to nikogo nie zastanawia? Czyżbyśmy nadal byli uważani za niewiedzących kim są? Czyżbyśmy szukali oparcia w jakiejś berlińskiej parafii?

Dość kpiny z nas Ślązaków. Basta. Nie będzie już żadnego aktu rozpaczony, a na pytanie dlaczego Ślązacy pragną odejść od Polski odpowiedzcie sobie w Warszawie sami. Dość bzdur jakoby to Ślązak był zakamuflowaną opcją niemiecką. Teraz już minął czas kiedy to szukaliśmy oparcia i zrozumienia ze strony Polski i naszego rządu, tym bardziej nie jest

nam potrzebne oparcie naszych sąsiadów, którzy tak naprawdę więcej mają do powiedzenia w naszym kraju, aniżeli gospodarz na swoim podwórku.